

Niechłubny rekord

8 września 2011

Co trzeci zatrudniony na etacie pracuje na podstawie umowy czasowej, którą można rozwiązać niemal z dnia na dzień. To blisko 3,4 mln ludzi. Z najnowszych danych GUS wynika, że Polska jest unijnym rekordzistą, jeżeli chodzi o liczbę osób pozbawionych stabilnych etatów.

W II kwartale umowę o pracę na czas określony miało ponad 27 proc. pracowników najemnych – wynika z badań aktywności ekonomicznej ludności (BAEL). Ich liczba wzrosła w ciągu roku o 33 tys. W UE udział pracowników z umowami terminowymi wynosi średnio 14 proc, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Ogromna rzesza zatrudnionych na czas określony może przynosić gospodarce straty. Pracownicy nie czują się związani z firmą. Umowy na czas określony sprawiają też, że praca jest niestabilna, gorzej płatna i mniej rozwojowa. Taki kontrakt można rozwiązać bez podawania przyczyny, zwykle za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Zatrudnieni na tego rodzaju zasadach mają również problemy z otrzymaniem kredytu na mieszkanie.

– Międzynarodowy rynek pracy zmierza w kierunku coraz mniejszego związania pracownika z firmą – twierdzi Karolina Sędzimir, ekspert rynku pracy w PKO BP. Jej zdaniem umowy na czas określony związane są w dużej części z sezonowością prac w wielu branżach – między innymi w handlu, turystyce i budownictwie. Szybko przybywa ich także w przemyśle czy usługach. A ich kariera wiąże się między innymi z tym, że są tańsze i wygodniejsze dla pracodawców, bo na przykład ich wypowiedzenie trwa tylko dwa tygodnie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)